

Peter Huchel

Przekład: Katarzyna Szymańska

Letnia Sybilla

Wrzesień rozrzuca plastry świetlane
Nad ogród kamienny wysoko stąd.
Śni letnia Sybilla, że kres jej niebliski.
Ze stopą we mgle i twarzy zastaniem
Ognia tam strzeże, gdzie leśny jest dom
I łupki migdałów jak urny odpryski
Rozstrzelone w gęstej trawie się kryją.
Łódź liścia faluje, tnąc wody połyski.
Pająki się snują, włókna się wiją.
Śni letnia Sybilla, że kres jej niebliski.
Swe włosy splotła z drzewami w więzi.
Figa rozbłyskuje w fudze pleśniowej.
A białe i okrągłe jak ślepie sowie
Lśni wieczorami księżyc zza rzadkich gałęzi.

Sibylle des Sommers

September schleudert die Wabe des Lichts
Weit über die felsigen Gärten aus.
Noch will die Sibylle des Sommers nicht sterben.
Den Fuß im Nebel und starren Gesichts
Bewacht sie das Feuer im laubigen Haus,
Wo Mandelschalen als Urnenscherben
Zersplittert im harten Weggras liegen.
Das Schiffblatt neigt sich, das Wasser zu kerben.
Die Spinnen reisen, die Fäden fliegen.
Noch will die Sibylle des Sommers nicht sterben.
Sie knotet ihr Haar in den Bäumen fest.
Die Feige leuchtet in klaffender Fäule.
Und weiß und rund wie das Ei der Eule
Glänzt abends der Mond im dünnen Geäst.

